

PRACOWNIA-KLUB" olsztyńskiego „Pojezierza”. Nazwa urzędowa jest długa: interdyscyplinarna Placówka Twórczo-Badawcza Zarządu Głównego Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego „Pojezierze”.

Pracownia, to mówiąc najprościej grupa pięciu absolwentów wydziałów humanistycznych uniwersytetów w Warszawie i Wrocławiu zatrudnionych od 1 października 1977 roku na etatach SSK „Pojezierze”. — „Zainteresowania nasze dotyczą problemów współczesnej kultury zarówno od strony teoretycznej, jak i od strony twórczości i praktyki” — tak napisali o sobie w nr 3 „Warmii i Mazur” z 1978 r.

Jest to więc grupa teoretyków mających szansę wypracować różne formy organizacji kultury, ludzi szczególnie wychulonych na najnowsze zjawiska w sztuce. Zdołali już w swej, jak sami przyznają, mało efektywnej pracy skupić wokół siebie grupę entuzjastów pochodzących głównie ze środowiska olsztyńskiej młodzieży. Można więc na Pracownię spojrzeć jako na najmłodsze dziecko „Pojezierza” (wiele ich było w ponad dwudziestoletniej historii stowarzyszenia; dość wspomnieć chociażby o wydawnictwie książkowym i dwu pismach społeczno-kulturalnych). Można też spojrzeć na Pracownię jako na miejsce, w którym szczególnie spotkały się ze sobą z jednej strony ambicje

stowarzyszenia szukającego nowych form działania, z drugiej — ambicje pochodzących z różnych regionów kraju młodych entuzjastów, którzy w Olsztynie znaleźli przystań dla swojej prąry.

W tej eksperymentalnej po-niekąd placówce wiele nadziei pokładają środowiska twórców, a także zwyczajnych a przecież nie mniej ważnych organizatorów kultury, prak-

czuk, naukowiec i dziennikarz z Białegostoku. Uczestniczyła również grupa młodych teoretyków tej dyscypliny z całego kraju oraz praktycy (jak to ekstrawagancko ktoś się wyraził — prakseolodzy kultury), czyli kierownicy i pracownicy placówek upowszechniania kultury.

Pierwszy dzień obrad seminarium upłynął na burzliwej dyskusji wstępnej, której ha-

rektor WDK), a w kolejnym referacie rolę stowarzyszenia „Pojezierze” ze szczególnym uwzględnieniem Pracowni.

Z ogromnym zainteresowaniem spotkało się wystąpienie na temat systemu profilaktyczno-wychowawczego osiedla „Jary” w Warszawie-Ursynowie.

Mówiono m.in. o podstawowych ośrodkach więzi społecznej, działających już w Ursy-

swoistą przechowalnię maluchów, czynną cały dzień; a także gospodyni utrzymująca porządek w lokalu. W ośrodku zatrudnieni są wysokokwalifikowani psycholodzy z praktyką terapeutyczną. Finanse ośrodka pokrywa spółdzielnia. Zorganizowane one są tak, by jedna „pows” przypadała na 1500 mieszkańców.

Na seminarium przedstawiono również komunikat o działalności Dzielnicywskiego Domu Kultury Ochota w Warszawie, referat omawiający doświadczenia pracy pedagogicznej z młodzieżą nieprzystosowaną w klasie eksperymentalnej jednej z warszawskich szkół. Kolejne wystąpienia dotyczyły wrocławskiego Teatru Laboratorium oraz Stowarzyszenia Teatralnego Gardzienice. Z żywym odbiorem u słuchaczy spotkało się wystąpienie Władysława Pawluczuka, autora ostatnio wydanej książki „Zwłóknienie”, który mówił o perspektywach przemian systemu wartości.

Trzeci dzień seminarium zajęła dyskusja podsumowująca poprzedzoną wystąpieniami komentatorów: Andrzeja Sicińskiego, Wojciecha Muzyki i Andrzeja Tyszkę. Pierwszy mówca zwrócił uwagę na występujące często w wypowiedziach dyskutantów zachwianie proporcji między tym co partykularne, krajowe a tym, co ogólnosiawiatowe wskazując na zbyt małe zainteresowanie krajowymi realiami. Podkreślił, że rozwój kultury w naszym kraju zależeć będzie od

spraw całkiem realnych, takich, jak chociażby rozwój komunikacji, oświaty od postępu egalitaryzmu i demokratyzacji życia.

Drugi z komentatorów zwrócił uwagę na to, że elementy przedstawionych w dyskusji propozycji modelowych mogłyby być wykorzystane w olsztyńskiej praktyce kulturalnej. Mówca wskazał na płodną koncepcję systemu profilaktyczno-wychowawczego osiedla Jary, a także na działalność domu kultury Ochota.

Z uwagą wysłuchano trzeciego komentatora, który zwrócił uwagę na ogromną rolę prognozowania w kulturze podkreślając, że jest ono metodą na aktywizację społeczną, że każda prognoza kultury stawia dalekowzroczne cele do wykonania. Komentator wystąpił również z koncepcją policentryzmu w kulturze.

Powyższe uwagi nie stanowią pełnego sprawozdania z przebiegu tego interesującego i potrzebnego seminarium, nie zapoznały ze wszystkimi nazwiskami dyskutantów i pełnymi tytułami ich referatów, sygnalizują jedynie niektóre z omawianych zagadnień. Zainteresowanych zachęcam do wizyt w Pracowni lub do sięgnięcia po związaną z tematem książkę. Ostatnio np. ukazała się na półkach księgarskich w serii „Omegi” publikacja Marcina Czerwińskiego „Profile kultury”.

Marek BARAŃSKI

PROGNOZY KULTURY

tyków, albo jak to się mówił — animatorów życia kulturalnego. Nie zamierzam jednak zajmować się szczegółowo dotychczasową działalnością tej grupy. Chciałbym jedynie po tym przydługim, ale koniecznym, wstępie przybliżyć czytelnikom arcyciekawe wydarzenie, którego Olsztyn był świadkiem za sprawą Pracowni.

W dniach 11, 12 i 13 stycznia obradowało w siedzibie stowarzyszenia ogólnopolskie seminarium „Perspektywy przemian kulturalnych w Polsce”. Wzięli w nim udział wybitni teoretycy kultury — w większości pracownicy Instytutu Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk. Obecni więc byli m.in.: Andrzej Siciński, Aldona Jawłowska, a także Włodzimierz Pawlu-

sto brzmiało „Warianty rozwoju kultury polskiej”. Dyskusję prowadził Andrzej Siciński.

Tematem piątkowych obrad były „Powszechne i eksperymentalne koncepcje życia kulturalnego w Polsce”. Z zainteresowaniem przyjęło referat Wiesława Rogalskiego, dyrektora olsztyńskiego MIMDK, o funkcjonalno — przestrzennym modelu działalności kulturalnej w mieście na przykładzie Olsztyna. Referent zwrócił uwagę na to, że ze względu na brak integracji kulturalnej mieszkańców w olsztyńskich osiedlach, ważne jest stworzenie w mieście swobodnego centrum kultury.

Przedstawiono następnie funkcję Wojewódzkiego Domu Kultury w Olsztynie (referat ten wygłosił Leszek Grad, dy-

nowie, które to w organizacji systemu profilaktyczno-wychowawczego zajmują pierwszorzędne miejsce. Oto kilka informacji na ich temat. W „powsach” gospodarzami są mieszkańcy osiedla. Pracuje w nich 4—5-osobowy personel. Znajduje się tam część klubuwa z bufetem, punkt opieki nad dzieckiem, pralnia i sauna. Na personel składają się następujące osoby: animator, który ma m.in. inspirować mieszkańców osiedla do działalności na rzecz społeczności osiedlowej, przekazywać im swoją wiedzę, organizować zabawy, święta, sport, wypoczynek; mediator, który pomaga mieszkańcom w usuwaniu różnych napięć, sporów, zajmuje się terapią w zakresie niewielkiej patologii; opiekun małych dzieci, który prowadzi